

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia opłaca się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza. Pojedynczo egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fo w Ekspedycji przy Placu Wilhelma. nr. 8. Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

108.

Sobota 11 maja 1861.

№ 108.

Poznań, 10 maja. Mowa tronowa cesarza austriackiego, którą onegdaj powtórzyliśmy tu w całości, cieszy się pod wieloma względami. Podnosimy z niej na teraz tylko punkta, które, zdaniem naszym, naczelnym muszą wagi w dalszym przeobrażeniu się i odmładzaniu zgrzytów cesarstwa. I tak naprzód, nadzieja ujrzenia z czczeniem reprezentantów Węgier pośród zgromadzenia rady państwa, tak stanowczo została wypowiedziana przez cesarza, iż domyślać się godzi, że ku zrealizowaniu takiego projektu, przez Węgrów najmocniej odpychanego, zwróci uwagę swoje usiłowania i bądź co bądź przeprowadzić będzie. Z drugiej strony niemniej ważnym jest komentarz z całości mowy tronowej da się wyprowadzić, co naczelnym zadaniem rady państwa w organizmie zjednoczonego państwa i co do granic zamierzonej w tym cesarstwie realizacji czy też jednolitości. Pokazuje się, że samemu niechciał zagajonej przez siebie rady państwa wyznaczyć za jakiś centralny i jednolity sejm monarchii, ale widzieć w niej rzeczywiście różnolitą radę państwa, przedmiotem ogólnych potrzeb państwa stanowiącą, której dwóch izbach reprezentowane być mają sejmyodawcy krajów koronnych: innymi słowy, rada państwa nie jest zebraniem reprezentantów jednolitego cesarstwa, ale tylko zebraniem wysłanników od sejmów różnych krajów koronnych, mającym radzić nad tem co im wspólnego. Mówiąc o mowie tronowej cesarza Franciszka Józefa, niechciał niezawadzi, że była powiedziana tylko po niemiecku, że więc dziennikarskie pogłoski, jakoby cesarz zamierzał odczytać ją także po polsku, płonem się nie należy. Prawda, że niemiałby być nawet dla kogoś po polsku mówić, bo polscy posłowie nie zjechali na otwarcie sejmów tego jednozgodnego wstrzymania się wysłanników polskiego sejmu od udziału w uroczystości zagajającej, wiemy; być może, iż były czysto przypadkowe; być może także może, iż posłowie, którzy tylko pod warunkiem autonomii narodowej i historycznej kraju swego nie chcieli wybrać się przez sejm lwowski dali, chcieli zrobić naprzód, zdala od Wiednia, jak się ta Austria krajów koronnych ukształtuje w mowie zagajającej. Bądź co bądź, oklaski a nawet zapal z jakiegokolwiek jednomyślnych sprawozdań przyjmowano w wiecach rejchsracie każda wzmianka o jednolitości cesarstwa, i tak bardzo nie powinny, jeśli się zważy, jak liczy i jak ważnych żywiołów brakowało na tem posiedzeniu. Nie byli tam obecni, reprezentanci Węgier, Siedmiogrodu, Chorwacy i Słoweni, Serbii, Dalmacyi, Istrii, Wenecyi i Galicyi, a więc wszyscy Węgrzy, Włosi i większość Słowian. Z tych ostatnich stawił się tylko Morawianie, Szlązacy, Rusini z Bukowiny i Słoweńcy z Krainy i Styrii.

Na piątkowym posiedzeniu izby niższej angielskiego parlamentu odpowiadał lord John Russell na interpelację w sprawie polskiej. Odpowiedź wypadła mniej więcej w ten sposób, jakiegoś po dzisiejszym ministerstwie angielskiem powiedzieć było można. Angielski minister spraw zagranicznych powiedział, lubo w innych słowach, w istotnej treści samo, co świeża nota francuskiego Monitora, to jest, Anglia ma sympatyje dla Polski, ale służyć jej nie może, chyba rada, żeby na pomoc zewnętrzną nie rachowała. Tak się to przewidzieć dawało, odmówił lord John przedłożenia izbie gminnych, raportów angielskiego parlamentu w Warszawie. Po bliższe szczegóły odsyłamy czytelnika pod rubrykę Anglii.

W piątym sprawozdaniu sejmowej komisji izby polskiej pruskiej do spraw gminnych, mieści się między innymi następujący króciutki referat o petycji reprezentantów z Środy. Reprezentanci miasta Środy proszą, ażeby im przyznać korespondowania w polskim języku z magistratem miejscowym. Ponieważ w tej od lat kilku pomiędzy dwoma gminami kolegiami miejskimi spornej sprawie, nastąpiłyby rezolucje rejencji poznańskiej i naczelnego sejmu prowincyjnego, ale minister spraw wewnętrznych jeszcze nie rozstrzygnął, musi komisja wnieść o przejście do aktu dziennego, z powodu niewyczerpanej drogi kolejnych instancji.

Do tego lakonicznego referatu dodajemy króciutką uwagę, że jakkolwiek nieznana nam jest treść powołanych rezolucji, wątpliwości przecież żadnej ulegać nie może, iż władze i kolegia gminne mają zupełne i niezależne prawo korespondowania w tym z języków krajowych, który odpowiedniejszym im się być widzi.

Pan raczył nadać rezydentowi głównej kasy pocztowego domu sierót Müllerowi, tytuł radcy obrachunkowego.

Berlin, 8 maja. Obiega wieść, że prócz pułkownika Patzkiego jeszcze inni wysocy urzędnicy pociągowi mają do odpowiedzialności i to nie tylko na drodze dyscyplinarnego ale i sądowego. Pułkownik dowiedziawszy się o wytoczeniu śledztwa znikł

z Berlina i wyjechał podobno do Hamburga. Dzisiejsza Bank u. Hadls. Ztg. donosi, że w skutek wydanego za nim listu gończego złapano go w Bremie, czy Holzacyi.

Gazeta Vossa zawiera następujący inersat z Trzemeszna: „W dwóch artykułach wstępnych, powtórzonych następnie i w innych gazetach, a rozumujących o ogólnych stosunkach W. Ks. Poznańskiego, wzmiankowano kilka razy o naszym mieście w sposób, który, ponieważ zawiera fakta nieudowodnione i niepokojące, wywołał niniejszą naszą odpowiedź. Chodzi tu mianowicie o następujące dwa punkta: Po pierwsze nazywa autor owego artykułu gimnazjum nasze „gniazdem agitacji politycznych (Brutnest politischer Agitationen)“ i radzi rządowi takowe „zamknąć.“ Wewnętrzne stosunki zakładu tego są nam wprawdzie nie znane; mamy atoli do bezpośrednich przełożonych zakładu tego zupełne zaufanie, żeby podobnych „agitacji“ pod swym okiem nie ścierpiąły i pozostawiamy z tem samem zaufaniem władzom prowincjonalnym i rządowym przełożonym nad tem gimnazjum rozstrzygnięcie, o ile podobne oskarżenia są uzasadnione. Co się jednakże zewnętrznych stosunków gimnazjum tyczy, musimy sumiennie zaświadczyć, że nie możemy się bynajmniej uskarżać na postępowanie uczniów po za szkołą, i nie znamy żadnego wypadku, w którymby mieszkańcy miejscy doznali ze strony gimnazjastów jakiegokolwiek psoty lub niedogodności. Drugi punkt tyczy się siły wojskowej, której sprowadzenia dotąd dla zabezpieczenia w tutejszem mieście osiadłych zagrożonych niemieckich mieszkańców nietylko zyczone, lecz raczej wprost żądano. Gdyby z wyższego rozporządzenia do naszego miasta przysłać miano załogę, natenczas przyjmujemy ją dobrze, o ile naszych sił starczy. Nie możemy jednakże w żaden sposób przyznać, żeby to było potrzebną „dla bezpieczeństwa tutejszych mieszkańców.“ Ni życie ni mienie któregokolwiek z mieszkańców naszego miasta nie jest zagrożone; żyjemy przeciwnie, Polacy i Niemcy, cicho i w dobrej harmonii ze sobą. Trzemeszno, 1 maja 1861. Magistrat i reprezentanci miasta.“ Odpowiedź ta magistratu i reprezentantów miasta Trzemeszna, najlepszym jest dowodem jak fałszywie oceniają dzienniki niemieckie, Polakom nieprzyjemne, stosunki w W. Ks. Poznańskim.

× Berlin, 7 maja. To com wspominał w ostatnim liście moim o prawdopodobnym zwycięstwie rządu w kwestyi podatku gruntowego w izbie panów, sprawdziło się w zupełności. Wszystkie esencyonalne paragrafy nowej ustawy przechodziły większością 15 do 20 głosów, a cała ustawa przyjęta dziś została większością 28 głosów. O moralnym przynależnym, który z wysokich sfer wywierano na członków izby panów, w celu sprowadzenia takiego rezultatu, opowiadają tu setne anegdoty nader ciekawe, których jednak powtarzać nie mogę. Jeden z członków izby panów, który z przekonania swego statecznie dotąd przeciw nowemu prawu o podatku gruntowym głosiwał, generał-adjutant i dymisjonozwany generał broni Groeben, w takiej się miał znaleźć ciężkiej alternatywie, iż nietylko wyjechał z Berlina, ale zrzekł się także podobno jeneralskiej pensyi emerytalnej którą pobierał.

Wczorajsza interpelacja Vinckego w znaniej sprawie Macdonalda, była umówionym pomiędzy nim a ministrem spraw zagranicznych manewrem, żeby temu ostatniemu podać sposobność do utarcia nieco nosa (przepraszam za trywialne wyrażenie, ale w takiej sprawie nie ono nie ma dysharmonijnego) lordowi Palmerstonowi. Jakoż obaj mówcy, interpelant i odpowiadający mu minister, tak ostro wsiadli na brytańską arogancję lorda Palmerstona w odnośnej jego mowie świeżej w parlamencie powiedzianej, i z takim przyciskiem podnosili, że Prusy równe są Anglii i jeśli kogo potrzebuje, to raczej Anglia Prus, niżli na odwrót, iż cały ten dyalog wczorajszy nie omieszka najniemiej Anglików po słabiznie ich, to jest po narodowej miłości własnej pojechać, i ograżnąć w angielskich dziennikach zrobić wrzawy. Niewiem nawet, czy się w skutek tego nie wyprężą i nie oziębią chwilowo stosunki Anglii do Prus, bo Anglicy bardzo mało w punkcie obrażonej swęj dumy narodowej znoszą, a p. Vincke dał bardzo grubą i gorzką pigułkę tej dumie do połknięcia.

Sejm nie będzie mógł być zamkniętym przed końcem maja, dla nawału zalegających jeszcze spraw najważniejszych. Zdaje się, że na Zielone Świątki osobnych fery sejmowych nie będzie, tylko zawieszą po prostu posiedzenia na parę dni świątecznych. Pogłoski chodzące o różnych uroczystościach składania holdu rowemu królowi po znaczniejszych miastach monarchii a mianowicie w Królewcu, przedwczesnymi i jak się zdaje mylnymi są tylko domysłami. Osoby co o takich rzeczach wiedzieć mogą, zapewnią mnie, że uroczystości składania holdu, jako nieodpowiedniej już dzisiejszemu stanowi konstytucyjnemu, nie będzie ani w Królewcu ani też nigdzie indziej. Natomiast bardzo jest prawdopodobną, że nowy król zechce w ciągu czerwca uroczystość objeżdżać niektóre prowincje i główne miasta swojej monarchii. Czy i do Poznania przybędzie? zupełnie dotąd jest wątpliwą. Co do mnie, myślę, że nie przyjadzie i że przestanie na krótkim pobycie w Bydgoszczy; w przejeździe do Królewca.

Dnia 3 maja wszyscy członkowie sejmowego koła polskiego zbrali się przed wieczorem na wspólny obiad w je-

dnym ze świezo założonych tutaj lokalów restauracyjnych. Kilku z pomiędzy przebywających tu przypadkowo rodaków, przyłączyło się do tej pamiątkowej uczty, która odbyła się podobno serdecznie, koleżeńsko i o ile się da w dzisiejszych czasach wesoło. Naturalnie nie brakło na wznoszonych zdrowiach i przemowach improwizowanych, z których znaczna część odnosiła się do wykazania znaczenia pamiątki wiekopomnego dnia tego. Wzniesiono także zdrowie posłów galicyjskich i telegrafowano im ten toast natychmiast, na ręce marszałka sejmowego, księcia Leona Sapięby, ale telegrafowano, przez niewiadomość, do Wiednia, gdzie jeszcze podówczas galicyjscy reprezentanci nie byli zjechali. Dowiedzą się więc dopiero za dni kilka o pamięci i serdecznym społecznym wielkopolskich kolegów. O jednym jeszcze toaście tam wzniesionym nadmienić mi wypada. Był to zdrowie młodego, bo sześciotygodniowego dopiero Augusta, przez śmierć przedwczesną matki osierociatego synka prezesa koła polskiego, którego całe niejedno koło polskie parę godzin wprzódy do chrztu było trzymało, bo chociaż rzeczywista parę chrześcijańskich rodziców składali wiceprezes koła, hr. Bniński i hr. Stanisławowa Platerowa, to przecież wszyscy niemal posłowie asystowali osobą i intencją chrześcijańskim rodzicom przy tym chrześcijańskim obrządku.

Wracam jeszcze do spraw sejmowych, by nadmienić, że w końcu wczorajszego posiedzenia izby poselskiej zainterpelował poseł brodnicki, Łyskowski, sejmową komisję do spraw oświecenia, co się stało ze złożoną przez niego olbrzymią petycją z Prus Zachodnich, w przedmiocie odmawianego tamtejszym polskim mieszkańcom, ojczystego ich języka? Prezes komisji, p. Auerswald, odpowiedział, że komisja miała dotąd taki nawał spraw najważniejszych i tak była przetym rozrywana przez prace w komisji budżetowej, iż się dotąd rzeczona petycja zająć nie mogła. Obiecał jednak w końcu, że petycja wzięta będzie niebawem pod obrady komisji.

O powikłaniach sprawy tutejszego zarządu policji wiecie, a nawet zdaje mi się, że i ja o nich coś już wspominałem. Sprawa ta w całkiem nowe wstąpiła stadium. Doład minister hr. Schwerin bronił od upadłego, tak prezydenta policji, barona Zedlitz, jak pułkownika konstabliera Patzkiego, przeciwko rozlicznej prywatnym, urzędowym i dziennikarskim nastawianiom. Otóż ostatnimi czasy wzięty rzeczony pułkownik obrót dla sprawy przez ministra bronionej, że okazała się konieczność poświęcenia kogoś na kozła ofiarnego. Ma nim być jak się zdaje, pułkownik Patzke, ale bez dotkliwych dla siebie skutków, bo podobno zeszłej soboty ulotnił się w tym celu incognito z Berlina. Wieść niesie, że wsiadł w Hamburgu na statek płynący do Ameryki.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 maja. W niedzielę po wszystkich kościołach śpiewano pieśń „Boże coś Polskę,“ po większej części z towarzyszeniem organu. Duchowieństwo podobno ostrzegało przed śpiewaniem zwrotek świezo na tę samą nutę dorobionych, które podobno są treści politycznej, ale których też nikt w kościele nie śpiewa. Czas krakowski zakazano w Królestwie: niedochodził już abonentów od kilku tygodni. Dziś rząd rosyjski obchodził rocznicę urodzin cesarza Aleksandra; przemiął on wśród największej ciszy. Kogo niezmusiła konieczność, pozostał w domu. Rząd był pomimo to powiększył surowe środki policyjne i wzmocnił straż. Działia zatoczone, wojsko wciąż obozuje na ulicach, aresztowania nowe jeszcze się wydarczają. Dzienniki z powodu urodzin cesarskich w poniedziałek nie wyszły. Była wieczorem jakaś iluminacja, ale nad wyraz skromna. Na zamek nie przybyło tą razą duchowieństwo katolickie, tylko ewangelickie i starozakonne. Z obywateli przybył Andrzej Zamojski, z którym namiestnik miał krótką rozmowę. Na prowincji słychać coraz więcej o wzbranianiu pańszczyzny przez włościan, zwłaszcza w Płockiem, w powiecie pułtuskim.

Z powodu iluminacji poniedziałkowej policja wydała ogłoszenie mniej więcej tej treści: „Jutro jako w rocznicę urodzin N. Pana miasto ma iluminować. Iluminacja ma się rozpocząć ze zmroku, i bez przerwy trwać do północy. W każdym oknie powinny przynajmniej 2 świece się palić. Nie wolno zapalać smół. Kto się nie zastosuje do powyższego ostrzeżenia, zapłaci kary policyjnej 4 rs. 50 kop. Panowie właściciele domów powinni powyższe ostrzeżenie udzielić lokatorom, którzy od frontu mieszkają. Komisarz policji wykonawczej Cyrkel.“ Kasa policyjna obfity zebrała półów. Z domów prywatnych najświetniej iluminował pałac hr. Augusta Potockiego, nadkoniuszego cesarskiego.

Pracują około reform, które podobno byłoby coś warte, gdyby je cesarz zatwierdził bez zmiany. Najcięższym przy obradach nad nimi, jak piszą do Br. Ztg. jest p. Karnicki. Jest on rodem z Infant, gdzie opinią ma ustaloną. Obok znajomości języka rosyjskiego przyniósł cenione przez rząd Mikołaja ułatwiły mu karierę, są one tego rodzaju, by go dzieła szczerzej naprawy i reform mogły zalecić?

W poniedziałek odbył się pogrzeb małżonki dra Leo; użyto wojska wszelkiej broni by odciąć od konduktu tłumy tych, którzy zwłokom małżonki ulubionego lekarza

chcieli towarzyszyć do grobu. Wojsko przybyło w największym pędzie na ulicę Miodową, skąd kondukt wyruszył.

Wyszło następujące ogłoszenie co do zamknięcia szkół w dzień 10 czerwca, celem ich reorganizacji:

„Dyrektor główny, prezydujący w komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z powodu przedsięwziętej reorganizacji zakładów naukowych w Królestwie, a ztąd potrzeby czasu tak dla władzy, jak dla zwierzchników szkół, i dla niektórych nauczycieli do współudziału w tej pracy powołać się mających, polecił:

a) Żeby bieżący rok szkolny we wszystkich zakładach naukowych publicznych, po rozdaniu uczniom patentów, świadectw i nagród, oraz po objawieniu im przez zwierzchność szkolną promocji do klas wyższych, na jaką w skutek egzaminów zasłużyli, zakończyć z dniem 29 maja (10 czerwca) rb.

b) Żeby do wyżej oznaczonego dnia, we wszystkich zakładach naukowych, lekcye, powtarzania przedmiotów przepisami objętych, tudzież egzamina tak dla otrzymania patentów, jak i promocji do klas wyższych, odbywały się jak najregularniej.

c) Żeby we wszystkich szkołach elementarnych, rzemieślniczych, handlowych, w szkołach rolniczych i wiejskiej w Burakowie, w szkołach wyższych żeńskich, i we wszystkich zakładach naukowych prywatnych tak męskich jak i żeńskich, lekcye szły swoim trybem do zwykłego terminu, a egzamina publiczne z rozdaniem świadectw i nagród, odbyły się w czasie przepisanej ustawy.

— Wczoraj i dziś zwyczajem corocznym, odbyły się po kościołach parafialnych procesye, jako w dni Krzyżowe. Jutro ostatnie procesye. Dziś o godzinie 3 po południu, odbędzie się exportacja zwłok, sp. Tadeusza hr. Lubieńskiego, biskupa suffragana diecezji kujawsko-kaliskiej, z pałacu przy ulicy Królewskiej, do stacyi głównej kolei żelaznej, dla przewiezienia ich do Wiskitek.

— Piszcie ztąd do Czasu: „We czwartek 26 kwietnia jako w dzień św. Marka odbyły się tu procesye. Wspominam tu o nich dla tego, że rząd nie chciał dać na nie pozwolenia a książkę Gorczaków groził strzelaniem. Odpowiedź duchowieństwa, że groźby i strzelanie nie powstrzyma ich od spełnienia swego obowiązku, odniosła dobry skutek. Lecz rząd przedsięwziął środki ostrożności jak gdyby rewolucya była za pasem. Wojsko przed namiotami w szyku bojowym stało pod bronią, armaty przygotowano, wszędzie na rogach ulic żandarmi konno ze sztucerami, w kościołach zaś rozstawiono żandarmów i milicję. W kościele św. Jańskim u drzwi w kruszcu stało ich kilkunastu zbrojnych, policjanci zaś ugrupowani pod dowództwem dozorców i komisarzów tu i owdzie byli porostawiani między publicznością. Po wyjściu procesyi z kościoła, zbrojna ta siła otoczyła księża z tyłu, nie przeszkadzała jednak ludowi śpiewać litanie do wszystkich świętych. Widok żołnierzy w kościele drażnił lud, ale umiał on powstrzymać oburzenie swoje i uroczyście skończyła się bez żadnego wypadku. Rząd i dzienniki rządowe, zarzucają ludowi nieumiarkowanie, a sprawozdawców warszawskich posadzają o przesadę. Tymczasem gwałty i bezprawia rzeczywiście trwają ciągle, a za granicą przemawiają ajenci rządu łagodnym głosem gołębiczy; zadając nam gwałt wołają, iż sami są gwałceni i zmuszani do środków surowych. Spokój i stan normalny nie powróci, dopóki rząd bezprawiem i uciskiem jakiego przykładu nigdzie nie widzieliśmy, będzie ciemnić naród i obrażać jego uczucia i interesy. Gdyby rząd miał dobrą wolę uspokojenia narodu, nie wywołałby oporu, przez przesadzony ucisk, nie irytowałby narodu sposobami mającymi pozór zemsty.

Przed dwoma dniami, wypuszczono z cytadeli kilku rzemieślników pozabieranych na ulicach miasta po 8 kwietnia. Trzymano ich tam o chlebie i o wodzie. Procesu nie można im było wytoczyć, bo nie było powodu do niego, uznano ich za niewinnych, jednak przy uwolnieniu ochłostano każdego niemilosiernie. Od stóp do głowy ciało im posinili, dając dotykane dowody łaskawości, do której nas nawet Monitor odsyła. Mówią że nie ze wszystkimi w taki sposób postępują, że z innymi łaskawiej się obchodzą. Prezes sądu kryminalnego ukończył już śledztwo w Modlinie; spodziewają się uwolnienia pewnej jeszcze liczby osób. Dla czego nie uwalniamy wszystkich, dla czego ich tak długo trzymają? Wszakże cała ich wina, że wpadli w sidła zastawione, w które nie paręset, ale przynajmniej połowa mieszkańców Warszawy w tymże dniu i na tymże placu przedzamkowym wpaśćby mogła. Bo któż z nas na huk strażów i jęk boleści na to miejsce by nie pobiegł. Aresztowania trwają jeszcze; widzieliśmy obywatela więzionego do cytadeli przez żandarmów z za Wisły, i trzech Polaków moździejowego wyznania koleją pod strażą sprowadzono, ztąd i za co? niewiadomo. W hotelu Lipskim aresztowano Leona Walewskiego.

„Donosiłem wam o śmierci Hipclita Zarzyckiego, który skończywszy niedawno fakultet prawny w Petersburgu, został urzędnikiem sądowym w Warszawie. Umarł w szpitalu św. Rocha, z ran, które odniósł 8 kwietnia. Męczył się okropnie. Chował go we czwartek o godzinie 12 w nocy. Przy wyprowadzeniu zwłok ze szpitala znajdował się pan oberpoicmajster Rozwadowski, a zobaczywszy że nikogo niema na ulicy, odjechał. Żandarmi i policjanci postępowali za trumną; tu i owdzie zaś z daleka błyskały latarki ludzi którzy śpieszyli złożyć wieńce na mogile zamordowanego. Rząd wiedząc, iż Zarzycki posiadał szacunek publiczny i wielu przyjaciół, spodziewał się licznego pogrzebu i dla tego przygotował do wystąpienia wojsko na placach, przez które ten smutny kondukt przechodził. Orszak zbrojny odprowadził trumnę do rogatek, na cmentarz zaś poszło kilku tylko policyantów. Na cmentarzu byli krewni i przyjaciele zabitego, ci po odejściu straży świeżą mogiłę

łąż i modlitwą poświęcili. Tak samo byli chowani Eleonora Sieczkowska zmarła w szpitalu Ewanielickim; Głowiński Leon dozorca zmarły u Dzieciątka Jezus; Michał Krauze ojciec trojga dzieci zmarły w Klinice; Galecka zabita z kowalka w ręku gdy brała wodę z wodociągu w rozt. Zamku, wielu innych także zmarło z ran które otrzymali w rzezi, nazwisk ich z powodu przesładowań dochodzić nie mogłem.

„P. Trepow otrzymał tytuł generał-majora za odznaczenie się w krwawych wypadkach 27 lutego, w którym to dniu pomiędzy innymi zginęła dotąd niewspomniana Matylda Malte. P. Zabołockoj otrzymał także nagrodę i zostawać ma przy ministrze wojny. Śledztwo zaś i oddanie pod sąd było tylko komedya. Słychać jeszcze o innych awansach i pieniężnych nagrodach które obciążają fundusze Królestwa. O podziękowaniu jakie wojsko od ks. Gorczakowa odebrało, a w którym powiedziano „Cała Europa zna wasze bohaterstwo,“ już donosiłem. Teraz posyłam wam w tłumaczeniu rozkaz dzienny dziękujący wojsku i Chruszczewowi w imieniu cesarza „za usmierzenie wzburzonego ludu.“ Na prowincyi mianowano czterech naczelników wojennych i im rząd oddano. W Lublinie naczelnikiem jest generał Chruszczow, w Płocku generał Szepelow, w Kaliszu jen. Woronow, w Piotrkowie jen. Wagner. Każdy z nich ma brać z funduszu Królestwa prócz pensyi po 12,000 złotych „stołowych pieniędzy.“ Suma ta powinna być dołączona do sum które Królestwo płaci tytułem kary na wojsko za rok 1831, za wojnę węgierską na którą o połowę podwyższono podatki, i za 8 kwietnia.

„P. Muchanów bardzo dobrze był przyjęty przez cesarza. Mówią że ma otrzymać 80,000 emerytury z funduszu Królestwa i ma zostać członkiem rady państwa w Petersburgu. Journal de St. Petersburg i Ruski Inwalid stanęli w obronie jego okólnika i równie jak piszący w dzienniku francuskim Pays, powiadają iż środki przez niego przedsiębrane zostały ohydnie spotwarzane. Trzy te dzienniki zdają się niewiedzieć, że sam ks. Gorczakow przyznał słuszność zarzutów co do okólnika tłumacząc je pomylką, czego dowody zawiera protokół delegacji. „Środki przedsiębrane w okólniku, Inwalid usiłuje usprawiedliwić, że ore były w 1846, 1848 i 1849 przez rząd używane a nikogo nie burzyły. Dziwne to rozumowanie. Inwalid nie wie że złe w przeszłości, nie przestaje niem być i dzisiaj. Argumenta Inwalida dowodzą tylko, że rząd stracił pojęcie złego i trwa na złej drodze. Wyrażenia Pays co do okólnika, zyciem przypominają Inwalida i zdradają jedno źródło ich pochodzenia. Artykuł w Pays potępiający nasz ruch, został przetłumaczony w cenzurze tu-tejszej i przez władzę rozesłany do redakcyi gazet warszawskich z rozkazem drukowania go. Ta okoliczność nadała mu charakter urzędowy. Artykuł powyższy twierdzi wraz z gazetą Policyjną, że nie było rabunku. My naoczni świadkowie zupełnie co innego widzimy. W dniu 8 i 9 kwietnia odbierano żywych i zabitych; przy zdzieraniu żaloby, oglądaniu lasek, zabierano pugilaresy, i w tej chwili patrzyliśmy na nasze złote łańcuszki i zegarki, w które się żołnierze przystroili. Widzieliśmy ich sprzedających rzeczy na ulicy z przechodniów zabrane. Kilka dni temu pewna pani wychodząc ze sklepu niosła w ręku portmonetkę z 1000 złotych, jakiś wójak wytrącił z ręki pieniądze zabrał i spokojnie odszedł. Urzędni komisji spraw wewnętrznych zranobany został 22 kwietnia o zmroku przez żołnierzy i zaniósł skargę do p. Gecewicza. Czyż to nie rabunek? A takich jak powyższe przykładów, z wymienieniem nazwiska poszkodowanych osób mógłbym przytoczyć nie małą liczbę, gdybym się nie obawiał na wymienione osoby ściągnąć przesładowania. Dziwimy się, że Pays przyjął na siebie rolę jaką odgrywa u nas Gazeta Policyjna która bez dowodów, bez faktów, hurtownie przeczy wszystkim czynom spełnionym i znanym a podanym przez warszawskich korespondentów. Pożądaną dla nas jest opinia Francyi, szanujemy i wysoko cenimy głos współczucia dziennikarstwa francuskiego; z drugiej strony bądzcie przekonani, iż nawet dziennik szanowanego u nas rządu nie potrafi nas zbłąkać. Pays więc wypadków zwała na nas i dla tego to wzięty tu został pod opiekę policyi. Na sofizmata i widoczną złą wolę nie warto odpowiadać i pokrywamy je milczeniem. Wypada mi jednak wspomnieć o sposobie wojowania tu-tejszego Monitora Policyjnego, który przeczeniem potwierdził wszystkie fakta podane przez warszawskich korespondentów. Rząd stracił wiarę i ufność, i dla tego to każda wiadomość przez niego podana jest podejrzewana. Tam gdzie niewola i gwałty panują, podobne objawy są naturalne i pospolite. W odległych zakątkach prowincyi, nieprędko może dowiedzianoby się o gwałtach w Warszawie popełnianych, dzisiaj Gazeta Policyjna zaniesie i tam o nich wiadomość. Rząd rozkazał wszystkim gazetom przedrukować jej artykuły. Rozumowania w nich są wielce naiwne. Twierdzą tam że Warszawianie o wszystkim dobrze wiedzą; tak jest, dobrze wiedzą i ich to własne świadectwo potwierdza wszystkie doniesienia zagranicznych dzienników. Warszawscy korespondenci się nie znają, nie porozumiewają, a jednak podają fakta jednozgodnie; wiadomości zaś urzędowe są z sobą sprzeczne, inaczej opisuje rzeź warszawską urzędowy Journal de St. Petersburg a inaczej raport ks. Gorczakowa. Sprzeczności te usiłujące sfalszować wypadki, najmocniej popierają prawdę opisów zagranicznych gazet. Nie było gwałtu, nie było targnięcia się na religię, powiada Gazeta Policyjna. A oto odbieramy znowu zupełnie autentyczną wiadomość, za którą ręczymy, o nowym napadzie żołnierzy na kościół w Kole. Dnia 26 kwietnia miało się tam odbyć nabożeństwo za poległych 8 kwietnia. Podpułkownik artyleryi Wejmar dowiedział się o niem, wezwał burmistrza i posłał go z komendą kilkudziesięciu żołnierzy z rozkazem rozrzużenia katafalki, świec i rozpedzenia pobożnych, co też ten wykonał, zostawiwszy na straży żołnierzy, aby księża w czarnych ornatkach ze mszą nie wystąpili. Jak nazwie taki

postępek Pays, Gazeta Policyjna, Journal de St. Petersburg, Nord itp. gazety?

„Wkrótce niepozwoła nam zapewne gości w dom powołać, bo kilku gospodarzy u których więcej osób zbierało się, otrzymało od gubernatora wojennego ostrzeżenie. Z cłałka donoszą nam, że za manifestacye aresztowano osoby i odesłano ich do sądu poprawczego w Brześciu jawskim; sąd nie mogąc im winy dowieść, uwolnił, woźni zaś władza zabrała ich i dotąd trzyma pod strażą, syłają do Włodawka na naczelnika powiatu p. Adamskiego, niedługo naczelnika powiatu w Kutnie. Deputacya kujawskiej przybyła do Warszawy, prosząc o innego naczelnika. Ona dła tutejsza w odpowiedzi rzekła, że p. Adamskiego o gnetami wprowadzi do Włodawka. W Kaliszu zamknięto resursę, szkoły i rozciągnięto wszystkie środki represyj jak w Warszawie i w całym kraju, które jednak p. Woronów nie z taką zajadłością wprowadzał jak to robił w Warszawie. Naczelnicy prezes W. Ks. Poznańskiego, p. B. jako troskliwy przyjaciel, spieszyl do p. Woronowa dami swemi.”

* Kalisz, 6 maja. Kilka nominacyi na wyższe urzędy w ostatnich czasach ogłoszone w pismach publicznych warszawskich, zdają się dawać otuchę, że władza Królestwa pojmować nakoniec zaczyna całą ważność opinii publicznej i zarazem dochodzić do przekonania, że kwestyi zarządczej potrzeba przeprowadzać przez kwestyę osób. Na posadę rektora wydziału administracyi w komisji spraw wewnętrznych, zamianowano p. Gudowskiego, dotychczasowego p. kancelaryi téż komisyi, a na jego miejsce poszedł radca główny opiekun działy zakładów dobroczynnych rewski. P. Gudowski, rodem Zmudzina, syn byłego wojewody polskiego, własnej prawości i wykształceniu umiowemu winien swoją karierę; początkowo rozpoczął służyć w komisji skarbu, następnie był szefem wydziału skarbowego w czasie organizacyi tej służby w Królestwie, przez ciąg lat kilku powierzano mu bynajmniej ważniejsze interesy administracyi kraju; wreszcie był naczelnikiem działy celnego Królestwa, również w czasie organizacyi służby, nakoniec dyrektorem kancelaryi komisji spraw wewnętrznych. Jedyny to pono urzędnik, który miał powiedzieć Muchanowski prawdę nagą i ostrą i wszelkimi łami wstrzymywał działalność tego niebezpiecznego dla państwa i złośliwego łucha. W obecnej chwili kiedy kwestyę ściańska na wylocie i inne palące potrzeby domagają sumiennego rozwinienia, wybór podobnie zdolnego i interesownego urzędnika jest wygraną opinią. Przeważa na jego miejsce p. Darewski, któremu kraj zawdzięcza zliwie zastosoowanie zasad dobroczynności i szpitali, człowiekiem nietylko zdolnym i prawym, ale i dobrem Nominacye te z bliska dotyczą naszych potrzeb.

Co słychać w Warszawie? zapytałem pewnego mego wyskakującego z dylizansu. „Kazano żeby nie było słychać,“ odpowiedział. Opór bierny i duchowy gulamin dietyczny całego życia potoczego, stanowiący i przestrzegany najsurowiej przez policyę, nadaje Warszawie pozór jakby świeżo wzięta była szturmem. Upływa w modlitwach i oczekiwaniu. Jeżeli prawda pokora niebiosa przebiją, dla czegożby nie miała trafić do ludzi? Cisza ma w sobie zawsze imponujące elementy jest namyślnym, jest porą rachunku. Daj Boże, aby się ztąd wynikała nie zawiodła naszych gorących wyczek.

AUSTRYA.

Kraków, 7 maja. Wczoraj jako na dzień naznaczyli delegowani z sejmiku galicyjskiego do rady państwa dziś udaje się większa ich część do Wiednia, dokąd reszta wyjeżdża.

Jak wiadomo ks. biskup Litwinowicz wraz z pozostałymi obrządku unickiego już 2 maja zasiedli w sejmiku, dzisiaj czytamy w Czasie list następujący, który z jednej strony tłumaczy powód nieobecności w radzie państwa ważnej części delegowanych galicyjskich, z drugiej daje zagadkę, wczesnej obecności ks. Litwinowicza:

„Z dzienników wyczytałem iż rozmawiając o nieobecności naszych wysłańców z sejmiku do rady państwa jako świadek obecny rozmowy, która to opóźnienie spowodowała, czuję się obowiązany prawdzie oddać świadectwo nam na wysłańcy sami w tej mierze głos zabierać mogli. W dobrej wierze i przekonaniu, iż obowiązkiem w niczem nie uchybiają późniejszym zjechaniem, strzeleni na kraju, mają oni prawo wymagać od nas, my za nich przemówili jako bezstronni świadkowie, o tymże fakcie. Na dniu 27 kwietnia u p. Włodzimierza duszyckiego slyszalem, jak na żądanie wyraźne księcia skupa Litwinowicza, pan Smolka i kilku obecnych do państwa wybranych posłów przystało na to, ażeby z do 10 dni przed 9 maja do Wiednia nie wysłańcy, a przynajmniej do izby nie wchodzić, zanim wszyscy na dniu 10 maja nie zgromadzą w Wiedniu-ków 6 maja 1861 r. Jerzy Lubomirski.”

Peszt, 8 maja. Władysław Telesi dziś w nocy zszedł; z tego powodu odroczone do poniedziałku posiedzenia izby poselskiej, gdzie przyjdzie pod obradę w Deaka. Przedwczoraj przybyła deputacya do Deaka z komitatu Królewskiego Białogrodu (Stuhlweissenburg), i szac o radę, jak postąpić co do placenia podatków nieważ z dniem wprzód przybył do nich urzędnik celny żandarmami, żądając złożenia podatków w przeciągu dzin. Deak radził zapłacić podatek zaległy. Wczoraj w Peszcie aresztowano na zgromadzeniu czeladzi krawieckiej mnóstwo osób które podobno zamierzały urządzić stracyę. Dotąd na Węgrzech 650 urzędników, po części prawników, poszło na odstawkę.

Zewsząd przychodzą wiadomości o ściąganiu podatków za pomocą siły zbrojnej. I tak w W. Beizerku do

W kwietniu dwa bataliony Czajkistów weszły do miasta. Zawieszony dwa dni, w ciągu których często stali przed domem komitatu pod bronią, opuścili kwatery i rozgościli się po 8, 10 do 13 ludzi po domach znaczniejszych mieszczan, i od swoich dowódców otrzymali rozkaz użycia broni, jeżeliby właściciel domu jakiegokolwiek czynił nad tym uwagi. Wiceprezident komitatu Torontalskiego dał o tym znać kancelarzowi telegrafem, prosząc o spieszną pomoc, jak również telegrafował do tawernika. Kończąc ten list, pisze korespondent do Magyarskiej Orszadzicy, dowiadując się, że 20 24 żandarmów naszło magistrat, zabrało protokoły i książki podatkowe dyrekcji skarbowej. Ludność trzyma zupełnie spokojnie; a w tej chwili wchodzi tu jeszcze polski okręt, około 4 bataliony. Sejm węgierski na tajemnym zebraniu obradował nad tym przedmiotem.

FRANCYA.

Paryż, 4 maja. W sprawie syryjskiej dowiadujemy się dzisiaj, że Porta, która dotychczas z niezwykłą natarczywością nalegała na mocarstwa europejskie, aby ją całkowicie uwolniono od opieki, tak dotkliwy zadający uszczerbek powadze rządowej, teraz zmienia całkiem swoje postępowanie. Zastraszona odpowiedzialnością, która spadłaby na nią po ustąpieniu Francuzów ze Syrii i niedowierzając własnym siłom, stara się, aby przyszło do ostatecznego porozumienia między Francją i Anglią w tej sprawie. Węły za poseł turecki w Paryżu wniosł o to, imieniem swego króla, aby 1000 do 1500 Francuzów pozostawić na załogę w Bejrucie. Ale gabinet londyński ciągle się temu opiera, twierdząc; że eskadra angielska u brzegów Syrii mogła potrafić wspólnie z wojskiem tureckim zajmującym kraj dostatecznie utrzymać spokojność i zabezpieczyć położenie Chrześcian. Rzecz ta jeszcze nie rozstrzygnięta, właśnie toczą się o nią jak najczynniejsze układy między Rzymem i Londynem. Porta ustępuje prócz tego podobno drugiej jeszcze, bardzo ważnej kwestyi; dotychczas nie była zezwolić na to aby wysłano do Hercegowiny komisję europejską, któraby na miejscu zbadała stosunki owej prowincji, wszakże teraz, idąc za radą Anglii, zgadza się na utworzenie i zesłanie takiej komisji. Obiega również wiadomość, że Turcja ofiarowała ustąpić Anglikom nadbrzeżne miasto syryjskie St. Jean d'Acre (Ptolemais) w razie gdyby Francuzi z Syrii ustąpić nie chcieli.

— Poselstwo sardyńskie kazało już zruć dotychczas napis na bramie swojej, w nadziei, że wkrótce będzie mógł być napisany inny. Dzienniki dzisiaj pod tym względem sprzeczne wiadomości. Z jednej strony twierdzą, że gabinet tuilerski przesłał ponownie oświadczenie Turynie, że wojsko francuskie nie tak prędko ustąpi z kraju, ale że cesarz Niemiec znać niebawem tytułu włoskiego Wiktorowi Emanuelowi; z drugiej strony twierdzą, że rząd francuski i jedno i drugie zrobi po zamknięciu obrad ciała prawodawczego, niechcąc w tej chwili przysporzyć sobie kłopotów, których by mu narobiła reakcyjna większość tego zgromadzenia. Wszakże nieprzyjemniejszy sposób w jakim występuje przeciw wojsku francuskiemu nieusposabia cesarza do przychylnego dla stolicy apostolskiej załatwienia sprawy syryjskiej. Słychać dzisiaj, że także arcybiskup kameralny (Cambrai) ogłosi list pasterski przeciw wygnaniu z redemptorystów i kapucynów z Hesebronu. Odpowiedź na skargi i zarzuty biskupów gotuje Constans, któremu już dostarczono w wielkiej ilości dokumentów sądowych i urzędowych, aby faktami mógł odeprzeć zarzuty przeciwnych stron. W celu zabezpieczenia Neapoli i Włoch południowych od zaburzeń, wywołanych przez Burbonistów, mających w Rzymie swoje główne siedziby, postanowił król Wiktor Emanuel z dworem swoim przez czas niejaki zamieszkać w Neapolu, dokąd zamieszkać się już 1 czerwca.

— Z Ameryki północnej donoszą, że wojska Związku Amerykańskiego już wyruszyły, aby uderzyć na Waszyngton, z wiadomością potrzebną jeszcze potwierdzenia.

— Cesarz Napoleon powinszować podobno kazał królowi Izabelli przyłączenia rzeczypospolitej dominikańskiej do królestwa hiszpańskiego. Dzienniki ministerjalne mają zaprzeczają dzisiaj uroczyste doniesienie, jakoby przyłączenie było skutkiem intrygi lub gwałtu, zaręczając jednocześnie, że Santana własnowolnie zatknął sztandar hiszpański, który z radością powitany został przez wszystkich mieszkańców.

— Książę Napoleon głównie podobno dla tego wyjechał do Szwajcaryi, aby nie być w Paryżu podczas procesu wydawcom broszury księcia Aumale, który się już rozpoczęła.

— Infant don Juan de Bourbon ukrywa się podobno jeszcze w Anglii.

— Polacy obchodzili wczoraj rocznicę ogłoszenia konstytucji 3 maja jak zwykle uroczystością która się odbyła w bibliotece polskiej pod przewodnictwem księcia Adama Czartoryjskiego.

— Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu angielskiego, na zapytanie dotyczące się wysp Jońskich i Ameryki północnej, odpowiedział John Russell, że wszystkie pogłoski o zaburzeniach na wyspach Jońskich są fałszywe, do Stanów zaś Zjednoczonych wysłał rząd angielski znaczne siły morskie, aby na każdy przypadek obywatele angielscy mieli opiekę.

ANGLIA.

Londyn, 7 maja. Na posiedzeniu izby niższej z 3 maja Cochrane zwrócił uwagę izby na Polskę i zastanowił się nad polityką, jakiej się rząd angielski trzymał wobec tego kraju i wobec Neapolu. Lord Russell, były jego słowa, zdaje się wziął sobie za godło dawną rzymską zasadę, którą jednak w ten sposób przewrócił, iż ją czyta „parcere superbis et debellare subjectos”. W końcu zapytuje, azali sekretarz stanu spraw zagranicznych zechce pewne depesze głównego konsula angielskiego w Warszawie izbie przedłożyć. Lord Russell odpowiedział, jako było twierdzone, iż w depeszy październikowej odwołał się do narodowości, i że to odwołanie do narodowości spowodowało wypadki w Warszawie i na Węgrzech. Jest to mylna premisa, jakoby on w ogóle był się odwołał do narodowości. Powiedział on bowiem w owej depeszy zdanie rządu angielskiego o Włoszech, zwłaszcza o Rzymie i Neapolu. Co się Polski tyczy, każdy Anglik powinien mieć sympatją do tak dzielnego narodu, który posiada historję tak świetną i który do dziś dnia zachował uczucie narodowe. Niepodobna odjąć się przekonaniu, że Polska zasługuje na lepsze losy i należy ubolewać nad podziałem Polski. Ale pilnie tego będzie się strzegł, by cokolwiek powiedział, co mogło Polaków na myśl naprowadzić, jakoby ich narodowość jakiegokolwiek zabieg lub usiłowania Anglii na ich korzyść, miały przywrócić. Bynajmniej nie wątpi jakiego rodzaju byłaby odpowiedź petersburska, gdyby w tym względzie wysłał depeszę do zimnego dworu. Powiedziałoby mu, że cesarz rosyjski polskim swoim poddanym uczynił ustępstwa najliberalniejsze, i tego jedynie pragnie, aby w kraju spokojnie się zachowano. Z jednej strony niechciałby cofać tych koncesyj, ale z drugiej strony nie może przekroczyć granicy, która dla zachowania władzy jego w Polsce potrzebną mu się widzi. Taką mniej więcej byłaby odpowiedź. Ale czy jakiegokolwiek stronnictwo w Anglii lub jakiegokolwiek rząd byłby gotów chwycić za broń, aby przemocą narodowość polską przywrócić? Ostatnie wypadki warszawskie bezwątpienia są bardzo smutne. Nie pojmuje dla czego mieszkańców wprzódy nie ostrzeżono i wprzódy nie zapowiedziano, że zbiegowiska mają przemocą broni rozprędać. Co do żądanych raportów sądzi iż nie ma prawa przedłożyć ich izbie.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej wniosł lord Carnarvon o przedłożenie depesz tyczących się kanału Sueskiego. Lord Wodehouse odmówił przedłożenia i powtórzył znane powody, dla których Anglia na to przedsięwzięcie zezwolić nie może. W tejże myśli odezwali się lord Stratford Redcliffe i lord Elphinstone. W izbie niższej lord Palmerston zażądał 30,000 ft. szt. posagu dla drugiej córki królowej Wiktorji, księżniczki Alice, i 6000 ft. szt. rocznej pensji. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Na interpelacyą Fitzgeralda odpowiedział lord Russell, że kwestya zniesienia cła Stadowego jeszcze nie rozstrzygnięta. Honower proponował, ażeby opłatę cła zatrzymać do października. Anglia odrzuciła tę propozycyą. Gladstone rezolucyę względem akcyzy od papieru i cła od cykoryi przyjęto.

WŁOCHY.

Turyń, 1 maja. W ministerstwie wojny panuje niezwykła czynność tak w zakupowaniu broni, jak też wszelkich przedmiotów potrzebnych do uzbrojenia armii. W tych dniach oczekują transportu 150,000 karabinów, które rząd w St. Etienne zamówił.

— Piszą do Sentinella Bresciana z Padwy pod dniem 27 kwietnia. Dziś rano przybył tu były książę modenski i były książę tokański: Książęta odbyli inspekcyą nad całym wojskiem i zapowiedzieli temuż w szumnej mowie przejście przez Pad na 8 maja.

— Na wniosek florentyńskiej izby handlowej przedłoży minister handlu izbie poselskiej projekt do prawa, wedle którego na rok 1861 naznaczona wystawa sztuk i przemysłu

w Florencji w roku 1863, to jest w sześćsetletnią rocznicę urodzin Dantego, (Dante urodził się w maju 1263 roku) się odbędzie.

— W Gorycy skazano w dniu 27 kwietnia na śmierć i rozstrzelano Domenico Battoja, handlarza warzywem z Valdobbiadene, w prowincji Treviso, oskarżonego o namawianie ces. król. żołnierzy do dezercyi i nieprawego werbunku.

Rzym, 30 kwietnia. Spodziewają się tu powszechnie, że Napoleon jeszcze w tym miesiącu odwoła załogę francuską z Rzymu i że miejsce jej zajmą wojska włoskie, lub że pozostanie tylko nieznaczny oddział francuski, któryby wspólnie z wojskiem Wiktora Emanuela stolicę obsadził. Stronnictwo narodowe w Turynie nagli bardzo o rychłe rozwiązanie kwestyi rzymskiej, gdyż kwestya ta obecnie jest ważniejszą, jak kwestya wenecka. Król Franciszek II kazał sprzedać większą część srebrnych i złotych sprzętów stołowych. Hr. Antonelli, naczelnik banku rzymskiego, nabył dla swego brata, kardynała ministra stanu, naczyń stołowych za 130,000 skudów czyli za 195,000 tal. pruskich.

Turyń, 3 maja. Włoska izba poselska przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu głosami 215 przeciw 20 projekt do prawa rozporządzający, że w pierwszą niedzielę czerwca corocznie w całym kraju obchodzone być ma święto narodowe na pamiątkę jedności włoskiej. Na wczorajszym posiedzeniu przeznaczyła izba trzy miliony na budowę portowe i forteczne w Ankonie. Następnie przedłożył Peruzzi do zatwierdzenia układ zawarty pomiędzy rządem a towarzystwem rzymskiem kolei żelaznych a dającym do przyspieszenia budowy kolei żelaznej z Bononii do Ankony. Przy tej sposobności przedstawił Peruzzi ogólny pogląd na obecny stan budowy włoskich kolei żelaznych i na system, jaki rząd przeprowadzić zamierza. Dotąd posiada królestwo włoskie 1750 kilometrów kolei będących już w obrotach, drugie 1750 kilometrów są bliskie wykończenia a 2000 kilometrów zaprojektowanych. Za kilka zatem lat łąd stały Włoch posiadać będzie 5—6000 kilometrów kolei żelaznych, do których jeszcze doliczyć należy 400 kilometrów w Sy-cylii i 300 kilometrów, które wyspa Sardynia otrzymać ma.

— Indépendance Belge donosi z Turynu, że hr. Cavour proponował urzędownie San Martino, ażeby przyjął miejsce namiestnika w Neapolu, ponieważ książę Carignan życzy sobie posadę tę opuścić. San Martino prosił o kilka dni czasu do namyslenia się. Trzeci korpus armii przełożono do Neapolu, generał Durando 2 b. m. wsiadł w Genui na okręt, by się przewieść do Neapolu. Trzy dywizye tego korpusu przybyły już po większej części w Neapolitańskie.

— Z Mantuy piszą do Sentinella Bresciana: Na wieży Gabbia zakładają telegraf z światłem elektrycznym. Za pomocą telegrafu tego ma być utrzymana w razie oblężenia komunikacya z Weroną. Gubernator fortecy, zrewidował starannie temi dniami więzienia, położone na ostatecznym końcu zamku książęcego. Utrzymują, że w więzieniach tych pomieszczono być mają osoby nie dawno w Wiedniu z powodu politycznych demonstracyi aresztowane. Liczbę tychże podają na 200 osób. Z nad granicy włoskiej cofnięto wielką część wojska i przeznaczono oddziały te do Istrii. Armia austriacka w Włoszech ma być zmniejszona o 40 procentów. Espero donosi, że przed kilku dniami schwymano w Pawii kilku emisaryuszów, którzy żołnierzy dawniejszej armii burbońskiej do dezercyi namawiali. Przez uwięzienie tych ludzi odkryto trzy kluby związane w duchu austriackim, a mianowicie: w Medyolanie, w Brescyi i w Kremonie. Członkami tych klubów byli dawniejsi urzędnicy austriaccy.

Neapol, 30 kwietnia. Journal des Débats donosi, że najwyższy sąd kryminalny zatwierdził rozkaz aresztowania ks. Cajaniello, skompromitowanego w ostatnich ruchach reakcyjnych i rozporządził dalsze prowadzenie śledztwa. Z bandy Chiaveniego, która 600 ludzi licząc wpała w terytorjum papieskiego, złapała gwardyę narodową z Sora dwóch z bronią w rękę, których niezwłocznie, ukonstytuowawszy się w sąd wojenny, na śmierć wskazała i rozstrzeliła. Rząd rozdał 40,000 karabinów gwardjom narodowym w Abruzzach; wszędzie ustanowiono sądy, które reakcyonaryuszów pociągają do śledztwa i kary na nich wyznaczają.

Dla pogorzalców w Święciechowie.

Z przeniesienia tal. 71 sgr. 2. — X. Y. Z. 1 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Nr. 19 Ziemiańska wyjdzie jutro.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4tej klasy pruskiej loteryi klasowej padła 1 główna wygrana 15,000 tal. na nr. 49,682. 2 wygrane po 33,223 i 91,851.

Wyr. po 1000 tal. na nra 2850. 3203. 3703. 10,083. 12,445. 16,289. 17,949. 19,136. 21,880. 23,368. 24,515. 32,535. 36,227. 36,652. 48,955. 49,464. 50,947. 51,232. 52,033. 52,266. 57,250. 66,171. 69,472. 72,458. 73,106. 83,601. 87,736 i 94,056.

Wyr. po 500 tal. na nra 3036. 6997. 9959. 12,261. 16,631. 17,282. 18,089. 18,240. 22,765. 25,015. 26,702. 28,646. 30,726. 33,234. 39,237. 40,437. 40,553. 42,856. 50,095. 50,104. 50,303. 51,189. 54,613. 57,275. 57,284. 57,730. 60,646. 63,471. 65,565. 72,273. 73,246. 75,430. 76,225. 76,625. 79,144. 79,187. 79,209. 81,214. 84,702. 85,813. 92,874.

Wyr. po 200 tal. na nra 17. 788. 1795. 538. 6655. 7543. 8013. 8810. 9207. 13,283. 19,543. 20,012. 20,971. 23,036. 27,843. 28,609. 30,761. 32,971. 35,744.

| | | | | | | |
|-----------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| 37,276. | 38,414. | 39,537. | 42,682. | 43,004. | 43,334. | 44,311. |
| 46,151. | 48,519. | 48,609. | 53,196. | 53,791. | 54,492. | 56,417. |
| 57,527. | 58,628. | 58,808. | 59,046. | 60,504. | 60,607. | 61,984. |
| 62,483. | 63,215. | 65,768. | 65,872. | 66,102. | 67,673. | 68,095. |
| 71,705. | 73,500. | 75,592. | 76,065. | 76,526. | 80,427. | 80,567. |
| 80,714. | 81,177. | 82,405. | 83,648. | 83,702. | 84,202. | 84,470. |
| 84,742. | 85,133. | 85,601. | 86,837. | 88,535. | 89,961. | 90,780. |
| i 92,184. | | | | | | |

Berlin, dnia 7 maja 1861.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Dnia 9 mb. o godzinie 11 1/2 z rana przeniosł się do wieczności w Pakszynie pod Czerniejewem śp. Józef Koczowski o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donosi w smutku pogrzebiona żona. [1400]

Za duszę ś. p. Tytusa hr. Działyńskiego odbędzie się za staraniem obywateli miejscowych nabożeństwo załobne w kościele parafialnym w Grodzisku w sobotę dnia 11 maja o godzinie 10.

[13881]

Przedaż konieczna. [2403]

Król. Sąd powiatowy w Środzie. wydział pierwszy.

Dobra rycerskie Karolowi Wiktorowi i Kazimierzowi Wojciechowi rodzeństwu Grabskim należące Rusiborz wraz z wsiami Rusiborek i Kopaszycze oszacowane na 68,132 tal. 1 sgr. 2 fn. wedle taksy, mogącej być przezrznąną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze mają być dnia 27 czerwca r. b. przed południem o godzinie 10

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych przez resubstacyą sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zapokożenia poszukują z ceny kupna powinni się z takąową do sądu zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Eising Friedenthal resp. jego successorowie zapoznają się niniejszem publicznie.

Środa, dnia 17 listopada 1860.

Towarzystwo Przemysłowe.

W niedzielę dnia 12 b. m. walne zebranie o 6 godzinie z wieczora. O liczne i rychłe stawienie się uprasza.

[1390]

Dyrekcya.

Od 1 maja r. b. rozpocząłem w Rogoźnie urzędowanie moje jako rzecznik i notaryusz,

[1389]

Polomski.

Nowości na terazniejszą porę

w jedwabiach francuskich Long-Châles, confeccjach, nabitych i klarownych materyach na suknie, haftów itd. itd. poleca w jak największym doborze i jak najumiarkowańszych cenach

Antoni Schmidt.

[1396] (Skład towarów modnych)

Drelich i płótno na wańtuchy

do 60 funtów ciężkie poleca jak najtaniej

Antoni Schmidt.

[1397] (Skład płótna)

Sukna, bukskiny jako i materye na spodnie i surduty latowe

w największym doborze

Antoni Schmidt.

[1398] (Skład sukna)

Uwagi godne dla Panów posiadzicieli gorzelni!!!

Zeszłego roku odstawił mi pan Georg Walsen kotlarz z Gostynia nowy aparat odznaczający się pojedynczością swęj struktury, a przeciw przez cały rok palenia okazał się bardzo praktycznym i korzystnym. Dla swęj pojedynczości jest o wiele tańszy i od 2-3 godzin dziennie mniej potrzebuje czasu do odrobienia zacieru, jak moje dawniejsze aparaty. Nadto aparat ten jest w biegu bardzo spokojny, okowita zaś nadzwyczaj czysta, dochodząca do 86 stopni.

Za obowiązek sobie więc poczytuję polecić strukturę aparatu p. Walsen wszystkim Panom, chcącym aparat gorzelni czy to zaprowadzić, czy już zaprowadzone zmienić.

(podp.) **Zygmunt Jaraczewski**

właściciel dóbr Chytrowo pod Jaraczewem.

Otrzymawszy znaczny transport win węgierskich wprost z Węgier, polecam takowe po stałych i umiarkowanych cenach.

Śmigiel, w maju 1861.

Teofil Radkiewicz.

Ku utrzymaniu piękności włosów

Dra L. BERINGUIER'A olejek z korzonków ziół.

Złożony z najcenniejszych ingrediencyi roślinnych i olejnych części, obficie dosycony węglikiem, którego nadzwyczajny wpływ najnowsze badania wykazały, wyborny ten olejek okazał się skutecznym ku utrzymaniu i upiększeniu tak włosów na głowie jak zarostu na brodzie; olejek ten równa się najlepszym w tym rodzaju produktom a przewyższa takowe o wiele co do taniości cen. Wyłączna sprzedaż w butelkach oryginalnych po 7½ sgr. w Poznaniu u **Hermannia Moegelina** przy ul. Wrocławskiej nr. 9.

Tako też w Bydgoszczy u Teodora Thiela, w Międzychodzie u L. Stargarda, we Wschowie u Karola Wetterstroem, w Inowrocławiu u J. Lindenberga, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoznie u Ludwika Zerenze, w Pile u I. Tantowa, w Szamotułach u Juliusa Peyser i w Wolsztynie u Ernesta Andersa.

| Kurs giełdy w Berlinie dnia 8 maja | | Papiery pruskie. | | Pożycz. dobrow. | | Oblig. dług. skar. | | Listy zast. | | Papiery zagraniczne. | |
|------------------------------------|---------|------------------|----------|-----------------|---------|--------------------|----------|-------------|---------|----------------------|----------|
| % | zadano. | % | placono. | % | zadano. | % | placono. | % | zadano. | % | placono. |
| 101½ | 101½ | 4½ | 102 | 4½ | 102 | 3½ | 88 | 3½ | 91½ | 5 | 46½ |
| 79½ | 79½ | 4 | 102½ | 5 | 106½ | 3½ | 89½ | 3½ | 91½ | 5 | 53½ |
| 92½ | 92½ | 4 | 102 | 4 | 102 | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 28 | 28 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 85½ | 85½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 91 | 91 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 113½ | 113½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 109½ | 109½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 456½ | 456½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 29 21 | 29 21 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 99½ | 99½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 99½ | 99½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 69 | 69 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 86½ | 86½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 86½ | 86½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 121½ | 121½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 114½ | 114½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 138½ | 138½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 114½ | 114½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 98½ | 98½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 40 | 40 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 33 | 33 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 73 | 73 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 79½ | 79½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 96½ | 96½ | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 44 | 44 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 118 | 118 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 107 | 107 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 33 | 33 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |
| 84 | 84 | 4 | 97½ | 4 | 106½ | 4 | 88 | 4 | 91½ | 4 | 60½ |

Ogłoszenie.

Na walne zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Kościańskiego dnia 13 maja rb. o godzinie 11 przed południem w sali Gąsiorewskiego w Kościance odbyć się mające, zaprasza komitet uprzejmie wszystkich, ile że w tym dniu rachunki za rok 1860 i postanowienie walnego zebrania w Poznaniu z d. 20 lutego rb. przedłożone być mają.

O zapłacie składek za rok 1861 w tymże dniu na ręce podskarbiego Stefana Chłapowskiego o uprasza się z tem jednak nadmienieniem, że wielu członków już nawet za rok 1861 zapłaciło. [1371]

Na mocy udzielonego mi konsensu trudnić się będę ułożeniem i spisaniem rozmaitych podań, prośb, listów, zażaleń, informacji, ułaskawień itd. a to w języku polskim i niemieckim.

Emil Kierski, były referendaryusz. Wroniecka ul. nr. 1 1 piętro, w kamienicy pana Dzierobek. [1393]

RACHMISTRZ

będący zdolnym utrzymywać rejestra gospodarcze i prowadzić korespondencją dominalną w języku polskim i niemieckim, znajduje od św. Jana r. b. miejsce w pewnym Dominium. Bliższych szczegółów udzieli eks. Dziennika. (1399)

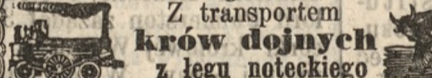
Nauczyciela domowego poszukuje się od św. Jana b. r. Bliższe szczegóły na listy frankowane pod adresem M. B. w Chlewie pod Grabowem. [1376]

Oranienburskie MYDŁO TWARDE

6 funtów za talara nadzwyczaj piękna MACZKĘ PROMIENISTĄ 8 funtów za talara

poleca **SKŁAD FARB Adolfa Asch,** ul. Zamkowa 5. [1394]

Budwiga hotel.



Z transportem krow dojnych z łęgu noteckiego wraz z cielętami przybędzie w niedzielę dnia 12 maja podługiem rannym do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19.

J. Klakow, handlarz bydła. [1395]

W skutek znacznego przychowku dom. Wiśniewo pod Wągrówcem ma zaraz po strzyży 150 macior, 100 szciorów 4letnich, 50 cytówek, 50 cytaków i 80 jagniąt z marca rb. na sprzedaż. Owce są wełniste i zdrowe. Za wełnę brało się po 90 tal. [1373]

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 10 maja.

Zyto: na maj-czer. 44½-3/4, czerw.-lipiec 44½-3/4, lipiec-sier. 44½ pł. 45 żąd., sier. 44½ pł. Okowita: spada w cenie, wyp. 12000 kw. z beczką na maj 18½, czerwiec 19-1/2 pł., lipiec 19½ pł., wrzes.-paźd. 19½ pł., sier. 19½ pł., październik 19½ pł.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 71-85 tal. w jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 51½-51½ na wiosenną odstawę 50½-51½, maj-czer. 50-50, czer.-lip. 50½-51, lipiec-sier. 50½-51, sierp. 50-50, wrz.-paź. 50½-51, wrz.-paź. 51-1/2 tal. pł. rież: wielki 25 szefli 38-45 tal. Owies: w miejscu 1260 funtów 24-28, na wiosenną odstawę 27½-28, maj-czer. 26½ pł., 27 żąd., czerw.-lip. i lipiec-sier. 26½ pł., wrzes.-paźd. 26½ pł. Żąd. Olęj rzepiowy: w y: w miejscu 100 funtów bez beczki 12½, maj i maj-czerw. 12½-1/2 pł., 12½ żąd., czer. 12½ pł., 11½ żąd., lipiec-sier. 12½-3/4, wrz.-paź. 12½-13 tal. pł. Olęj lniany: w miejscu 10½, w miejscu 8000% Trall. bez beczki 10½-11, z beczką na maj i maj-czer. 19½-20, czer. 19½-20, lipiec-sier. 20½-1/2, sier. 20½-1/2, wrzes.-paźd. 19½-20, październik 19½-20 tal. pł.

| Na targu: | piękn. sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. |
|----------------|-------------|------------|--------------|
| Pszenica biała | 86-91 | 83 | 70-80 |
| zółta | 86-88 | 81 | 70-78 |
| Zyto | 65-67 | 62 | 53-60 |
| Jęczmień | 51-54 | 48 | 40-44 |
| Owies | 31-33 | 29 | 25-28 |
| Groch | 61-63 | 58 | 48-51 |

Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na maj 50½, maj-czerw. 50½-1/2, czer.-lip. i lip.-sier. 50-50, wrz.-paź. 50-1/2 tal. pł. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 cent., w miejscu 10½, żąd., na maj-czer. 11½ pł., czer.-lipiec 12 żąd., wrz.-paź. 12½ pł., październik 12½ pł. Okowita: ceny nieznacznie, w miejscu 19½, na maj i maj-czerw. 19½, czer.-lip. 19½ żąd., lipiec-sier. 19½ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 10 maja.

| | tal. | gr. | dm. |
|--------------------------------|------|-----|-----|
| Pszenicy pięknej, szf. 16 grn. | 3 | 20 | 3 |
| średniej | 2 | 15 | 2 |
| ordynar. | 1 | 12 | 1 |
| Zyta ciężkiego | 1 | 12 | 1 |
| lżejszego | 1 | 11 | 1 |
| Jęczmienia dużego | 1 | 10 | 1 |
| małego | 1 | 10 | 1 |
| Owsa | 1 | 24 | 1 |
| Grochu do gotow. | 1 | 20 | 1 |
| na paszę | 1 | 17 | 1 |
| Rzepiu zimowego | 1 | 17 | 1 |
| Rzepiu zimowego | 1 | 17 | 1 |
| Rzepiu letowego | 1 | 17 | 1 |
| Rzepiu letowego | 1 | 17 | 1 |
| Tataraki | 1 | 5 | 1 |
| Kartofli | 1 | 16 | 1 |
| Masła, garn. | 1 | 20 | 1 |
| Koniczyny czerw. | 1 | 17 | 1 |
| Koniczyny białej | 1 | 17 | 1 |
| Siana cent. | 1 | 17 | 1 |
| Stomy | 1 | 17 | 1 |
| Oleju cent. | 1 | 17 | 1 |
| Spirytusu (bezc. 100 kw.) | 18 | 17 | 6 |
| 80% Tral. dnia 7 maja | 18 | 17 | 6 |
| dnia 10 | 18 | 15 | 6 |

Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 8 maja.

| % | zadano. | placono. | % | zadano. | placono. |
|------|---------|----------|------|---------|----------|
| 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% |
| 82 | 82 | 82 | 82 | 82 | 82 |
| 90 | 90 | 90 | 90 | 90 | 90 |
| 78½ | 78½ | 78½ | 78½ | 78½ | 78½ |
| 96½ | 96½ | 96½ | 96½ | 96½ | 96½ |
| 95½ | 95½ | 95½ | 95½ | 95½ | 95½ |
| 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ |
| 87½ | 87½ | 87½ | 87½ | 87½ | 87½ |
| 69½ | 69½ | 69½ | 69½ | 69½ | 69½ |
| 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ |
| 108½ | 108½ | 108½ | 108½ | 108½ | 108½ |
| 87½ | 87½ | 87½ | 87½ | 87½ | 87½ |
| 69½ | 69½ | 69½ | 69½ | 69½ | 69½ |
| 91½ | 91½ | 91½ | 91½ | 91½ | 91½ |
| 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ | 93½ |
| 90½ | 90½ | 90½ | 90½ | 90½ | 90½ |
| 98½ | 98½ | 98½ | 98½ | 98½ | 98½ |
| 99 | 99 | 99 | 99 | 99 | 99 |
| 84½ | 84½ | 84½ | 84½ | 84½ | 84½ |
| 53% | 53% | 53% | 53% | 53% | 53% |
| 79½ | 79½ | 79½ | 79½ | 79½ | 79½ |
| 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% |